

Sygn. akt I ACa 967/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Pasikowski (spr.)

Sędziowie: SA Krzysztof Depczyński

SO (del.) Rafał Maciejewski

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 16 marca 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł.

przeciwko J. W. i D. W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 31 marca 2017 r. sygn. akt I C 105/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz J. W. i D. W. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 967/17

UZASADNIENIE

W pozwie w postępowaniu nakazowym z dnia 11 lipca 2013 roku (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. (dawniej: (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością) wniosła o zasądzenie solidarnie od J. W. i D. W. kwoty 75.713,35 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 3 lutego 2012 roku do dnia zapłaty i kosztami postępowania.

W dniu 8 sierpnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Łodzi wydał nakaz zapłaty, który w zakresie kwoty 63.515,22 zł zarzutami zaskarżyli pozwani wnosząc w tej części o jego uchylenie i oddalenie powództwa.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 marca 2017 roku Sąd Okręgowy w Łodzi utrzymał w mocy nakaz zapłaty wydany w dniu 8 sierpnia 2013 roku w zakresie kwoty 5.775,22 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 3 lutego 2012 roku do dnia zapłaty (pkt.1), uchylił tenże nakaz zapłaty w zakresie kwoty 57.740 złotych i oddalił powództwo w zakresie tejże kwoty (pkt.2), uchylił tenże nakaz zapłaty w zakresie kwoty 4.564 złote z tytułu kosztów procesu (pkt.3) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 3.673,44 złote tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.4).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł na ustaleniach, z których w szczególności wynika, że J. W. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej (...) w R., zawarł z (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą

w Ł. w dniu 18 czerwca 2009 roku umowę leasingu operacyjnego, której przedmiotem było oddanie do używania linii technologicznej do cięcia (bobiniarki) o wartości 80.000 złotych. Wskazana wyżej maszyna w 2009 roku, została skonstruowana przez osoby trzecie na zlecenie J. W., służyła do cięcia w procesie produkcji opakowań (...), PP, (...). Pozwany zakupił części do bobiniarki według wskazań osób, które ją skonstruowały, a w szczególności nabył: elektronikę, wałki napędowe, odbierające, koła zębate, silnik odbierający z falownikiem. Do maszyny został użyty jako używany silnik podający, który był własnością pozwanego. J. W. prowadził serwis linii technologicznej.

Przed zawarciem umowy leasingu powód zlecił opracowanie opinii technicznej, której celem było oszacowanie wartości rynkowej bobiniarki dla potrzeb transakcji zakupu w trybie leasingu zwrotnego. Opinia została sporządzona przez firmę (...) w dniu 8 czerwca 2009 roku, a jak wynika z jej treści, linia technologiczna do cięcia w procesie produkcji opakowań (...), PP, (...) była technicznie sprawna, kompletna, czynna, nie stwierdzono nieszczelności układu, luzów na połączeniach elementów mechanicznych, odpowiadała warunkom technicznym maszyn tego typu, była w ogólnie bardzo dobrym stanie technicznym, nadawała się do użytkowania. Wartość rynkową bobiniarki określono w opinii na kwotę 86.000 złotych netto.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, umowę leasingu zawarto na okres do 15 czerwca 2013 roku. Pozwany zobowiązał się do terminowego regulowania opłat leasingowych i innych płatności zgodnie z umową. Wynagrodzenie pieniężne z tytułu używania przedmiotu leasingu miało być płatne w ratach określonych w załączniku nr 1 w kwocie po 1.609,42 złote brutto. Załącznikami do umowy, stanowiącymi jej integralną część, były terminarz opłat, specyfikacja przedmiotu leasingu oraz Ogólne Warunki Umowy Leasingu operacyjnego. Terminarz opłat określał wysokości i terminy płatności opłaty początkowej, okresowych opłat leasingowych (rat) oraz opłaty końcowej, która odpowiadała cenie, po jakiej korzystający zobowiązał się nabyć przedmiot leasingu po zakończeniu umowy. Zabezpieczeniem zobowiązań wynikających z umowy leasingu operacyjnego był wystawiony w dniu 18 czerwca 2009 roku przez J. W. i poręczony przez D. W. weksel własny in blanco wraz z deklaracją wekslową. W zakresie ubezpieczenia przedmiotu leasingu obowiązywał § 6 i § 6a Ogólnych Warunków Umowy Leasingu.

Jak wskazał Sąd I instancji, w deklaracji wekslowej z dnia 18 czerwca 2009 roku pozwany wskazał, iż powodowa Spółka ma prawo wypełnić w każdym czasie (do chwili spłaty wszelkich zobowiązań z umowy leasingu) weksel in blanco na sumę odpowiadającą zadłużeniu wynikającemu z umowy leasingu, w tym opłat leasingowych i innych świadczeń wynikających z umowy, odsetek za opóźnienie, a także powstałych należności ubocznych. Deklarację podpisała także poręczycielka żona powoda D. W..

Zgodnie z Ogólnymi Warunkami Umów Leasingu (OWUL) na opłaty leasingowe składały się m.in.: wynagrodzenie pieniężne finansującego tj. opłaty początkowe i okresowe opłaty leasingowe (raty), a także dodatkowe opłaty tj. opłaty związane z poniesieniem przez finansującego udokumentowanych dodatkowych kosztów, które zgodnie z umową obciążają korzystającego, a które uiszczył finansujący, oraz poniesieniem przez finansującego dodatkowych kosztów lub wykonaniem czynności związanych z obsługą umowy, określonych w aktualnie obowiązującej tabeli opłat i prowizji (§ 5 ust. 2 i 9). Obowiązek ubezpieczenia przedmiotu leasingu spoczywał na finansującym, natomiast kosztami ubezpieczenia korzystający obciążany był po zawarciu umowy ubezpieczenia, jak również po każdorazowym jej przedłużeniu na podstawie odpowiedniego dokumentu wskazującego termin płatności (§ 6a). Finansujący mógł rozwiązać umowę leasingu jeżeli korzystający, pomimo upomnienia na piśmie i wyznaczenia dodatkowego terminu, zalegał z jakkolwiek płatnością. Wówczas, poza obowiązkiem zapłaty przez korzystającego wszystkich wymagalnych już opłat leasingowych, finansujący mógł żądać od korzystającego zapłacenia odszkodowania w wysokości sumy wszystkich przewidzianych w umowie, a niewymagalnych do dnia jej rozwiązania opłat leasingowych, pomniejszonych o korzyści. W razie przedterminowego rozwiązania umowy korzystający zobowiązany był bezzwłocznie, nie później niż w ciągu 7 dni od upływu tego terminu, zwrócić przedmiot leasingu na własny koszt i ryzyko. W razie odmowy lub opóźnienia zwrotu przedmiotu leasingu finansującemu przysługiwała kara umowna liczona za każdy dzień, w wysokości 1/30 średniej miesięcznej raty leasingowej za okres ostatnich 12 miesięcy. Korzystający zobowiązany był wówczas także do zwrotu kosztów ubezpieczenia i innych kosztów powstałych w związku z posiadaniem przedmiotu leasingu, poniesionych przez finansującego w tym okresie (§ 7 ust. 7, 9, 15 i 16 OWUL)

Jak ustalił Sąd I instancji, zgodnie z § 7 pkt 10 OWUL, przy ustalaniu wysokości odszkodowania, o którym mowa § 7 ust. 9, uwzględnieniu podlegały następujące korzyści finansującego:

- wynikające z zapłaty odszkodowania, o którym mowa w § 7 ust. 9 w terminie przydającym wcześniej niż terminy przewidziane w umowie leasingu dla poszczególnych opłat leasingowych – korzyści te rozumie się, jako dyskonto odpowiednią stopą wskazaną w § 7 ust. 14 OWUL wyliczone od dnia wskazanego przez finansującego w wezwaniu do zapłaty do dnia zapłaty określonego w umowie leasingu - § 7 pkt 10 ust. 1 OWUL;

- podatek VAT ze sprzedaży przedmiotu leasingu, pomniejszone o koszty sprzedaży, koszty związane z posiadaniem, zapobieżeniem utracie lub pogorszeniu stanu przedmiotu leasingu poniesione przez finansującego od dnia rozwiązania umowy leasingu do dnia sprzedaży umowy leasingu. Ostateczne wyliczenie niniejszych korzyści miało zostać sporządzone po otrzymaniu ceny ze sprzedaży przedmiotu leasingu, a do tej chwili korzyści finansującego miały być ustalane, jako różnica pomiędzy przewidywaną ceną sprzedaży netto, a przewidywanymi kosztami (§ 7 pkt 10 ust. 2 OWUL).

Pismem z dnia 5 lipca 2010 roku powód na podstawie § 7 ust. 7 pkt 7.1 OWUL rozwiązał w trybie natychmiastowym przedmiotową umowę leasingu, bez zachowania terminu wypowiedzenia, z uwagi na nie regulowanie opłat leasingowych przez J. W., którego wezwał jednocześnie do zapłaty zaległych należności w łącznej kwocie 8.734,61 złotych w tym 8.242,30 zł z tytułu zaległych opłat leasingowych i 492,31 złotych odsetek. Jednocześnie Spółka (...) zwróciła uwagę na obowiązek zwrotu przedmiotu leasingu w terminie do dnia 19 lipca 2010 roku. Pismo z dnia 5 lipca 2010 roku o rozwiązaniu umowy zostało doręczone pozwanym 13 lipca 2010 roku.

Po otrzymaniu oświadczenia o rozwiązaniu umowy leasingu bobiniarki, pozwany nie zapłacił powodowi zaległych rat leasingowych z odsetkami w kwocie 8.734,61 złotych. Nie zwrócił także przedmiotu leasingu do magazynu powoda. J. W. zwracał się do powodowej Spółki o rozłożenie zaległości na raty, ale nie otrzymał odpowiedzi. Pozwany nadal użytkował linię technologiczną do cięcia folii, tak jak przed rozwiązaniem umowy, a bobiniarka była sprawna, pracowała bardzo dobrze. Urządzenie obsługiwał pracownik pozwanego M. J. (1). Maszyna działała prawidłowo, nie była skorodowana, był w niej silnik, pracownicy pracowali na bobiniarce codziennie przez 8-9 godzin dziennie. Przeglądy okresowe były wykonywane w zakładzie pozwanego przez jego pracowników. Maszyna składała się z kilku modułów i ostatnim z nich był układ nawijania. Bobiniarka nie była przytwierdzona do podłoża. Przez 2 lata z usług pozwanego wykonywanych na tym urządzeniu korzystał między innymi S. S., który zamawiał na bobiniarce usługę konfekcjonowania folii – brzegowania i cięcia. Aby wykonać tą usługę, maszyna musiała być sprawna. Musiał być sprawny układ nawijania i musiał być silnik, a S. S. nie miał zastrzeżeń do jakości wykonania zamawianych usług.

Faktycznie do dnia 12 października 2010 roku, maszyna znajdowała się w posiadaniu pozwanego i była wykorzystywana do działalności gospodarczej. W dniu 12 października 2010 roku celem odbioru bobiniarki, do pozwanego przyjechał M. J. (2), pracownik Spółki (...) świadczącej dla finansującego usługi odbioru przedmiotów leasingu od korzystających. M. J. (2) czekał u pozwanego na odbiór bobiniarki około pół godziny, do zakończenia cięcia folii na przedmiotowej maszynie. Następnie J. W. odłączył urządzenie i sam je załadował, a M. J. (2) jedynie nadzorował tę pracę. Maszyna w dacie odbioru była w 100% sprawna, gdyż gdyby nie osiągała określonych parametrów czy brakowałyby jakichś podzespołów, to nie można byłoby ciąć na niej folii. Pozwany przed załadowaniem bobiniarki na samochód nie uszkadzał jej, ani nie wymontowywał z niej części. Podczas odbioru bobiniarki w dniu 12 października 2010 roku M. J. (2) sporządził protokół odbioru, w którym wskazał „według oświadczenia sprawna”, a przesłuchany w charakterze świadka wskazał, że gdyby wówczas widział jakiekolwiek uszkodzenie czy brak części, to w protokole odbioru znalazłoby to odzwierciedlenie. Po odbiorze urządzenia od pozwanego, M. J. (2) przetransportował je do magazynu Spółki (...) w Ł..

W okresie od 12 października 2010 roku do 22 października 2010 roku, bobiniarka była przechowywana w magazynie należącym do strony powodowej.

Zgodnie z § 37 ust.2 pkt 3 instrukcji postępowania Biura Zarządu (...) w zakresie zarządzania majątkiem, Biuro to miało obowiązek stworzenia warunków do przechowywania majątku i dokonywania inspekcji stanu majątku. W dniu 22 października 2010 roku, na zlecenie powodowej Spółki, po oględzinach bobiniarki, która znajdowała się u powoda w hali magazynowej przy ulicy (...), została sporządzona wycena bobiniarki przez M. M.. W opinii tej stwierdzono bardzo zły stan maszyny i wskazano, że korpus w wielu miejscach miał przerwane połączenia spawane, brak było połączeń śrubowych. Uszkodzenia te spowodowały, że główne elementy nośne, stanowiące podpory dla obrotowych wałków nie były prostopadłe do wyżej wymienionych wałków. (...) maszyny mogło przyczynić się do uszkodzenia podpór łożyskowych i osad łożysk, a nawet doprowadzić do skrzywienia i nie osiowości wałków. Ponadto M. M. stwierdził, że w bobiniarce brak było drugiego silnika z reduktorem widocznego na fotografiach dokumentacji leasingowej, służącego prawdopodobnie do napędu układu nawijania, którego też nie było podczas oględzin. Z uwagi na widoczne uszkodzenia maszyny i brak połączenia do zasilania, opiniujący nie sprawdził jej działania, a szacunkową wartość rynkową bobiniarki w listopadzie-grudniu 2010 rok wycenił na kwotę 7.700 złotych netto.

Przedmiotowa maszyna znajdowała się w magazynach Spółki (...) powoda do dnia 13 kwietnia 2011 roku, a tym dniu zakupił ją A. W. za kwotę 6.260 zł netto. Po zakupie urządzenie nie nadawało się do użytkowania: miało uszkodzoną elektronikę oraz wady konstrukcyjne, nie było symetrycznie skręcona. A. W. naprawił bobiniarkę, założył silnik i sterownik za kwotę 800 złotych. Wyprostował ramę bobiniarki i wzmocnił. Użytkował ją i do chwili obecnej maszyna znajduje się w jego przedsiębiorstwie.

Jak wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pozwany objętych wezwaniem należności nie uregulował, w związku z czym powód uzupełnił weksel na kwotę 75.713,35 złotych z terminem płatności dnia 2 lutego 2012 roku w siedzibie Spółki (...) w Ł., a tym fakcie zawiadomił J. W. pismem z dnia 23 stycznia 2012 roku, którego wezwał do zapłaty sumy wekslowej, a przedmiotowe pismo zostało doręczone adresatowi w dniu 31 stycznia 2012 roku. Ponadto wobec braku zapłaty powyższych należności, pismem z dnia 23 stycznia 2012 roku, strona powodowa zawiadomiła o tym fakcie także poręczycielkę D. W., która odebrała pismo w dniu 9 lutego 2012 roku.

Na kwotę 75.713,35 złotych składało się odszkodowanie z tytułu przyszłych rat leasingowych – 66.172 złotych oraz kary umowne za korzystanie z przedmiotu leasingu w okresie od 1 sierpnia 2010 roku do 11 października 2010 roku wraz z pozostałymi należnościami – 17.163,35 złotych. Łącznie odszkodowanie i pozostałe należności wyniosły razem 83.335,35 złotych. Od tej kwoty powód odjął kwotę 7.622 złotych z tytułu uzyskanych korzyści – na powyższą kwotę składała się kwota 6.260 złotych uzyskana ze sprzedaży bobiniarki i kwota 1.362 złotych z tytułu dyskonta. Po odjęciu od kwoty 83.335,35 złotych uzyskanych przez powoda korzyści w kwocie 7.622 złotych powód wypełnił weksle na kwotę dochodzoną pozwem – 75.713,35 złotych. Powyższych należności pozwani nie uiszcili.

Jak wynika z dopuszczonej przez Sąd I instancji opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny maszyn A. G., nie było podstaw do twierdzenia, że na dzień 12 października 2010 roku bobiniarka była w złym stanie technicznym, niekompletna, czy nie zdalna do pracy. Szacując wartość maszyny, biegły uznał, że w tej dacie była ona kompletna i w dobrym stanie technicznym. Szacując wartość maszyny na dzień 12 października 2010 roku, biegły ustalił wartość nowego urządzenia, okres używania maszyny – 16 miesięcy od czerwca 2009 do października 2010 oraz pomniejszył jej wartość o 20 %. A zatem zgodnie z opinią biegłego, wartość bobiniarki na dzień 12 października 2010 roku, wynosiła 64.000 złotych netto. Natomiast w dniu 22 października 2010 roku przedmiotowa maszyna nie był kompletna, posiadała braki zespołów elektromechanicznych, uszkodzenia elektronicznych zespołów sterujących oraz mechaniczne uszkodzenia konstrukcji. Na dzień 22 października 2010 roku, wartość bobiniarki wynosiła 20.500 złotych netto, przy czym czynnikiem decydującym o wartości maszyny było oszacowanie zużycia technicznego.

Odwołując się do powyższych ustaleń faktycznych, Sąd Okręgowy uznał, że pozwani wykazali, że umowa z dnia 18 czerwca 2009 roku została nienależycie wykonana przez stronę powodową, albowiem naruszono § 7 pkt 10 OWUL w zakresie przechowywania i sprzedaży bobiniarki, a nadto (...) naruszył artykuł 355 k.c. a zatem weksel został wypełniony niezgodnie z porozumieniem. W okresie 10 dni, a mianowicie od 12 października do 22 października 2010 roku, powód nienależycie przechowywał maszynę, dopuścił do jej uszkodzenia i zabrania części. Skoro bowiem maszyna miała w dacie jej odbioru od pozwanego (12 października 2010 roku) wartość 64.000 złotych, to powód

mógł uzyskać taką korzyść ze sprzedaży bobiniarki, a nie kwotę 6.260 złotych. W związku z tym po odjęciu od kwoty 83.335,35 złotych wyliczonej łącznie przez powoda tytułem należności z przedmiotowej umowy, korzyści które finansujący mógł uzyskać, to jest kwoty 65.362 złotych (64.000 złotych ze sprzedaży bobiniarki plus 1.362 złotych dyskonto) do zapłaty przez pozwanych pozostawała kwota 17.973,35 złotych. Tym samym powodowi przysługiwała wierzytelność w stosunku do strony pozwanej na podstawie stosunku podstawowego, który weksel miał zabezpieczyć w kwocie 17.973,35 złotych. Wobec tego wystawiony przez J. W. i poręczony przez D. W. weksel in blanco został wypełniony niezgodnie z treścią porozumienia, co wyłączało odpowiedzialność pozwanych za jego zapłatę ponad kwotę 17.973,35 złotych.

Jak wskazał Sąd Okręgowy, nakaz zapłaty uprawomocnił się do kwoty 12.198,13 złotych, a więc do zapłaty przez pozwanych na rzecz powoda pozostała kwota 5.775,22 złotych z odsetkami od dnia 3 lutego 2012 roku (17.973,35 złotych odjąć 12.198,13 złotych).

Sąd I instancji podniósł nadto, że pozwani skutecznie podnieśli zarzuty oparte na stosunku podstawowym, a więc oparte na art. 16 prawa wekslowego. W sprawie bezspornym było, że pozwanych łączył z powodem stosunek cywilnoprawny to jest umowa leasingu bobiniarki, której wartość strony określiły na kwotę 80.000 złotych i to on stanowił podstawę wystawienia weksla in blanco, który był zabezpieczeniem zobowiązań umownych.

W ocenie Sądu Okręgowego, niesporny był fakt, że rzeczoznawca na zlecenie Spółki (...) w wydanej opinii technicznej przed zawarciem umowy z dnia 9 czerwca 2009 roku, oszacował wartość bobiniarki na kwotę 86.000 netto. Nie ulegało również wątpliwości, że umowa leasingu została rozwiązana z dniem 13 lipca 2010 roku oraz że maszyna pozostawała u J. W. do dnia 12 października 2010 roku. W tej dacie bobiniarka została odebrana do pozwanego przez pracownika firmy (...), który w protokole odbioru nie wpisał żadnych zastrzeżeń, co do stanu technicznego urządzenia. Na dzień 12 października 2010 roku, tj. na dzień odbioru przedmiotu leasingu od pozwanego był zatem w dobrym stanie technicznym, kompletny, a pozwany bezpośrednio przed jego wydaniem użytkował go. Zgodnie z opinią biegłego sądowego A. G., wartość bobiniarki na datę odbioru jej od pozwanego wynosiła 64.000 złotych netto. Tymczasem w dniu 22 października 2010 roku, a więc po 10 dniach przechowywania urządzenia przez stronę powodową, bobiniarka była niekompletna, posiadała braki zespołów elektromechanicznych, uszkodzenia elektronicznych zespołów sterujących oraz mechaniczne uszkodzenia konstrukcji. Na ten dzień wartość bobiniarki wynosiła 20.500 złotych netto, przy czym czynnikiem decydującym o wartości maszyny było oszacowanie zużycia technicznego. Powód sprzedał bobiniarkę w dniu 13 kwietnia 2011 roku za kwotę 6.260 złotych netto, oraz uzyskał korzyści z powodu dyskonta w kwocie 1.362 złotych (razem 7.622 złotych).

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że pozwani nie kwestionowali kwoty 66.172 złotych żądanego przez powoda odszkodowania z tytułu przyszłych rat leasingowych oraz kwoty 17.163,35 złotych żądanej przez powoda za korzystanie z przedmiotu leasingu oraz z powodu pozostałych należności. Od tej kwoty powód odjął uzyskane korzyści w łącznej kwocie 7.622 złotych (6.260 złotych netto uzyskana ze sprzedaży bobiniarki plus 1.362 zł dyskonto), co dało kwotę dochodzoną pozwem – 75.713,35 złotych. Pozwani nie kwestionowali również, że na zabezpieczenie należności z przedmiotowych umów leasingu został wystawiony przez J. W. weksel in blanco, który D. W. poręczyła. Przyznali także, że umowy te zostały w dniu 13 lipca 2010 roku rozwiązane przez powoda. Podnieśli jednak zarzut odnoszący się zarówno do stosunku podstawowego łączącego pozwanego z powodem, jak i prawidłowości wypełnienia weksla. Zdaniem pozwanych umowa z dnia 18 czerwca 2009 roku została nienależycie wykonana przez powoda albowiem naruszono § 7 pkt 10 umowy OWUL w zakresie przechowywania i sprzedaży maszyny oraz wskazali, że powód naruszył artykuł 355 k.c. a zatem weksel został wypełniony niezgodnie z porozumieniem. J. W. i D. W. podnieśli, że powód działając niestaranie w zakresie postępowania z maszyną po jej odbiorze od korzystającego, jak i sprzedając ją za około 9,78 % wartości wskazanej przez biegłego doprowadził do pomniejszenia możliwych do uzyskania korzyści w rozumieniu § 7 pkt 10 OWUL, co nie mogło obciążać pozwanych.

W tym stanie rzeczy, przy przyjęciu, że zasadne roszczenie powoda wyniosło 17.973,35 złotych, nakaz zapłaty co do kwoty 12.198,13 złotych uprawomocnił się, Sąd I instancji na podstawie art. 496 k.p.c. utrzymał w mocy tenże nakaz zapłaty, co do kwoty 5.775,22 złotych oraz wskazał, że termin płatności weksla został oznaczony na dzień 2 lutego 2012

roku, a zatem na mocy art. 481 k.c. odsetki od tej kwoty należało zasądzić od dnia 3 lutego 2012 roku do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy uchylił nakaz zapłaty z dnia 8 sierpnia 2013 roku i oddalił powództwo.

Wobec zmiany merytorycznego rozstrzygnięcia o żądaniach powoda zawartej w nakazie zapłaty, Sąd I instancji orzekł o kosztach postępowania stosując wyrażoną w art. 100 k.p.c. zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa, zaskarżając wyrok w części, tj. w zakresie punktu 2, 3 i 4, zarzucając:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez istotne przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegającą na błędnej, pozbawionej podstawy prawnej interpretacji materiału dowodowego zebranego w sprawie, powodując tym, że przyjęte za podstawę wyroku wnioski i argumenty są pozbawione logiki i istotnie sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, co doprowadziło do ustalenia, że:

a) przed dniem 12 października 2010 r. przedmiot umowy leasingu - bobiniarka była sprawna, a wyprowadzenie tego wniosku z dowodu z zeznań świadka S. S. w sytuacji, gdy świadek ten korzystał z usług firmy pozwanego na przełomie lat 2010/2011, czyli w okresie, w którym przedmiotowej bobiniarki już w zakładzie pozwanego nie było;

b) przed dniem 12 października 2010 r. bobiniarka była sprawna, a wyprowadzenie tego wniosku z dowodu z zeznań świadka M. J. (1), w sytuacji, gdy świadek ten nie pamiętał nawet w jakim okresie pracował u pozwanego;

c) w dniu 12 października 2010 r. bobiniarka była w 100% sprawna, a wyprowadzenie tego wniosku wyłącznie na podstawie dowodu z zeznań pozwanego J. W., przy całkowitym pominięciu w tym zakresie dowodu z zeznań świadka M. J. (2), który w dacie odbioru nie widział sprawnej bobiniarki, nie uruchamiał jej, a stan bobiniarki określił w protokole odbioru jedynie „według oświadczenia” pozwanego J. W.;

d) pozwani wykazali, że umowa z dnia 18 czerwca 2009 roku została nienależycie wykonana przez powoda, gdyż naruszył on § 7 ust. 10 umowy w zakresie przechowywania i sprzedaży bobiniarki;

2. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., polegające na niewskazaniu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustalenia faktów, na których się oparł - albowiem Sąd ustalił stan faktyczny w trybie przypuszczającym: „gdyby była zwichrowana” to, „gdyby M. J. (3) widział” to (strona 5 uzasadnienia) - co uniemożliwia powodowi odniesienie się do tego, co Sąd ustalił, a co jedynie przypuszcza, że ustalił;

3. obraży art. 316 k.p.c. poprzez wydanie wyroku bez oparcia o pełny materiał dowodowy zebrany w sprawie, lecz poprzez bezzasadne przeprowadzoną jego selekcję i przyjęcie wniosków będących podstawą wyroku wyłącznie w oparciu o ten wyselekcjonowany materiał dowodowy, sąd nie wskazał dlaczego odmówił wiary zeznaniom świadka M. J. (2), który stwierdził, że nie uruchamiał bobiniarki w dniu 12 października 2009 r. ;

4. naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i w efekcie niewłaściwe zastosowanie poprzez uznanie za udowodnione twierdzeń powoda, mimo iż nie przedstawił on wystarczających dowodów na to, że bobiniarka w dniu 12 października 2010 r. była w dobrym stanie technicznym (odmiennym od tego w jakim znajdowała się w dniu 22 października 2010 r.);

5. naruszenie art. 709¹⁵ k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przejęcie, że powód powinien pomniejszych swoje żądanie nie tylko o korzyści jakie faktycznie uzyskał ze sprzedaży bobiniarki, ale o hipotetyczne korzyści jakie mógłby uzyskać z jej sprzedaży;

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktów 2, 3 i 4 poprzez wydanie orzeczenia utrzymującego w mocy nakaz zapłaty wydany przez Sąd Okręgowy w Łodzi z dnia 8 sierpnia 2013 roku również w zakresie kwoty 57.740 zł wraz z odsetkami, jak w nakazie zapłaty oraz w zakresie kosztów postępowania orzeczonych nakazem zapłaty. Alternatywnie wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda, kwoty 57.740 zł wraz z odsetkami, jak w nakazie zapłaty oraz kosztami postępowania,

w tym kosztami zastępstwa prawnego, według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 2, 3 i 4 oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania. Apelujący wniósł także o zasądzenie solidarnie od pozwanych zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o oddalenie apelacji oraz o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Oczywistym jest, że tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny daje podstawę do kontroli poprawności zastosowania prawa materialnego. Nie sposób jednak podzielić podnoszonego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślić bowiem należy, że postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 listopada 2012 r., sygn. akt I ACa 1033/12, Lex nr 1246686). Zasady wynikające z art. 233 § 1 k.p.c. są naruszone jedynie wówczas, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 1 lutego 2013 r., sygn. akt V ACa 721/12, Lex nr 1280278). Nieskuteczny jest zatem zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego, polegający jedynie na odmiennej interpretacji dowodów zebranych w sprawie, bez jednoczesnego wykazania przy pomocy argumentacji jurydycznej, że ocena dowodów przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów. Pamiętać bowiem należy, że na sądzie ciąży obowiązek wyciągnięcia w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wniosków logicznie poprawnych, zaś w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego ustawodawca przyznał sądowi swobodę, pod warunkiem, że ocena ta nie jest jednak sprzeczna ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Co więcej, ocena taka pozostaje pod ochroną przepisu statuującego zasadę swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby na podstawie tego materiału dowodowego można by było budować wnioski odmienne. Zatem jedynie w sytuacji, kiedy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, Lex nr 1635264). Zdaniem Sądu Apelacyjnego w realiach niniejszej sprawy nie sposób uznać, że dokonana w niniejszej sprawie ocena materiału dowodowego była sprzeczna z zasadami logiki, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a poczynione ustalenia faktyczne nie znajdowały logicznego uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy i rzetelny zgromadził materiał dowodowy niezbędny dla potrzeb rozstrzygnięcia sprawy, dokonał jego trafnej i szczegółowej oceny oraz poczynił na jego podstawie właściwe ustalenia faktyczne. Tym samym ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny Sąd Apelacyjny, co do zasady, przyjął za własny bowiem wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom art. 233 k.p.c.

Nie budzi wątpliwości, że na mocy § 7 ust. 7 OWUL, finansującemu przysługiwało prawo rozwiązania umowy leasingu ze skutkiem natychmiastowym, gdy korzystający, pomimo upomnienia na piśmie i wyznaczenia dodatkowego terminu, zalegał z jakąkolwiek płatnością wynikającą z umowy leasingu. Warunki te w realiach niniejszej sprawy bezspornie zaistniały, a tym samym umowa stron została rozwiązana, czego pozwani nie kwestionują. Tym samym strona powodowa mogła żądać od korzystającego zapłacenia odszkodowania w wysokości sumy wszystkich

przewidzianych w umowie, a niewymagalnych do dnia jej rozwiązania opłat leasingowych, a także innych należności szczegółowo wskazanych w ogólnych warunkach umowy leasingu, pomniejszonych o korzyści, jakie uzyskał finansujący, co w istocie stanowi odpowiednik art. 709¹⁵ k.c.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest wyłącznie zakres korzyści jakie uzyskał finansujący po rozwiązaniu umowy leasingu, a zatem parametr zmniejszający zobowiązania korzystającego po rozwiązaniu umowy, a precyzyjnie wartość przedmiotu leasingu na dzień jego wydania przez pozwanego stronie powodowej oraz skutki jego transportu i przechowywania przez finansującego na uzyskaną faktycznie przez powodową Spółkę cenę sprzedaży maszyny.

Nie budzi wątpliwości, że zawarcie przez strony w dniu 18 czerwca 2009 roku umowy leasingu zostało poprzedzone opinią techniczną A. N. sporządzoną w dniu 16 czerwca 2009 roku (k. 58-66), która ostatecznie określiła wartość maszyny na kwotę netto 86.000 złotych. Przedmiotowa opinia wskazuje w szczególności: "Urządzenie technicznie sprawne, kompletne, czynne, nie stwierdzono nieszczelności układu, luzów na połączeniach elementów mechanicznych, odpowiadające warunkom technicznym maszyn tego typu, w ogólnie bardzo dobrym stanie technicznym, w przedstawionym stanie nadaje się do użytkowania", a do przedmiotowej oceny została załączona dokumentacja fotograficzna potwierdzająca te okoliczności, której finansujący nigdy nie kwestionował. Ostatecznie, strona powodowa nabyła przedmiotową maszynę za cenę netto 80.000 złotych i w stanie opisanym w ekspertyzie A. N. oddała ją do korzystania J. W.. Zgodnie z § 3 ust. 1 OWUL "Korzystający obowiązany jest zachować Przedmiot Leasingu w stanie nie pogorszonym ponad normalne zużycie powstałe wskutek prawidłowego używania. Korzystający zobowiązany jest w szczególności używać Przedmiot Leasingu zgodnie z przeznaczeniem właściwościami i instrukcjami producenta lub dostawcy oraz postanowieniami zawartymi w Umowie Leasingu, unikać przeciążenia, dokonywać konserwacji, na napraw i obowiązkowych przeglądów zgodnie z warunkami gwarancji i instrukcją obsługi. Korzystający ponosi ryzyko przypadkowej utraty, zniszczenia lub uszkodzenia Przedmiotu Leasingu.". W okresie eksploatacji i władania maszyną przez J. W. finansujący w jakikolwiek sposób nie weryfikował stanu technicznego urządzenia, a także nie uczynił tego w dacie jego odbioru od pozwanego, choćby przez sporządzenie dokumentacji fotograficznej obrazującej stan maszyny przed jej demontażem i wydaniem powodowej Spółce. W tym stanie rzeczy wszelkie zarzuty apelacji kwestionujące zeznania świadków S. S., M. J. (1), a także treść przesłuchania pozwanego w zakresie w jaki dotyczą stanu urządzenia przed wydaniem go korzystającemu, są gołosłowne i stanowią jedynie bezcelową polemikę z ustaleniami Sadu I instancji w tym zakresie. Skarżący w szczególności próbuje wykazać, że świadek S. S. wskazał, że korzystał z usług pozwanego świadczonych na tej maszynie już po jej zwrocie do finansującego, podczas, gdy świadek ten zeznał: "ja z usług pana W. korzystałem na przestrzeni roku, dwóch lat. Ja z tych usług mogłem korzystać około roku 2010, 2011. Dokładnie nie pamiętam. Nie przywiązywałem do tego wagi." Tym samym tenże świadek nie umiejscawia kategorycznie swej wiedzy o faktach w czasie jak próbuje wywodzić apelujący, a w zakresie funkcjonowania urządzenia wskazuje kategorycznie (k. 392v.) "Ja na tej bobiniarce zamawiałem usługę konfekcjonowania folii, czyli to było brzegowanie i cięcie. Tej usługi nie można było wykonać bez działającego układu nawijania. Nie można jej było wykonać bez silnika. Ja widziałem jak ta bobiniarka pracowała na moim towarze. Usługa była wykonywana bez zastrzeżeń." Apelujący także nieprecyzyjnymi wskazaniem czasu próbuje podważyć jednoznaczne zeznania pracownika pozwanego, który obsługiwał urządzenie M. J. (1), a ten zeznał "Jak zaczynałem pracę to uczestniczyliśmy w uruchamianiu tej maszyny. Wtedy ta maszyna była budowana w zakładzie u pozwanego. Ta maszyna to nie mogła działać bez silnika. Silnik połączony był z falownikiem. To było serce tej maszyny. Silnik na pewno był nowy z przekładnią. Pozwany go kupował. Po budowie maszyna została odmalowana w kolorach popielato-żółtych. My na tej maszynie codziennie pracowaliśmy 8-9 godzin." i dalej: "jeśli chodzi o przeglądy okresowe maszyny to smarowanie łożysk było wykonywane jak najbardziej." W tym stanie rzeczy nie sposób logicznie twierdzić, że dowód z zeznań świadka M. J. (2), który w dniu 12 października 2010 roku w imieniu Spółki (...) odbierał maszynę mogą podważyć te okoliczności. Jak wynika z bowiem treści protokołu przesłuchania M. J. (2) (k. 432), jest on z zawodu technikiem mechanikiem. Świadek ten zeznał jednak: "Mnie ciężko określić stan tego urządzenia po tylu latach. Ja przy odbiorze nie uruchamiałem urządzenia i nie sprawdziłem czy jest sprawne. Podczas odbioru sporządziłem protokół odbioru, w którym napisałem oświadczenie pozwanego, że urządzenie jest sprawne. Poprzestałem na oświadczeniu pozwanego. Ja nie podłączałem tego urządzenia, nie uruchomiłem go ponieważ jest skomplikowane i nie znam się na takich urządzeniach. Gdyby były jakieś większe uszkodzenia, to na pewno umieściłbym bym to

w protokole, drobnych się nie zapisywało typu rysa, drobne otarcie." Na kolejne zadawane pytania świadek M. J. (2) w istocie nie odpowiada zasłaniając się nie pamięcią. W tym stanie rzeczy, nie sposób racjonalnie twierdzić, że naruszone zostały reguły swobodnej oceny dowodów, skoro zeznania wyżej wskazanego świadka w istocie wskazują na pełen brak profesjonalizmu powodowej Spółki w czynnościach odbioru przedmiotu leasingu. Pamiętać należy, że ostatecznie bobiniarka została przetransportowana przez M. J. (2) do magazynu powoda w Ł., a tam rozłożona, bez dokumentacji, z wyraźnymi uszkodzeniami mechanicznymi (k. 275-278) pozostawiona i w takim stanie podana wycenie powołanych przez stronę powodową rzeczoznawców, a ostatecznie sprzedana z kwotą 6.260 zł netto. Co znamienne, aby doprowadzić maszynę do pełnej sprawności, jak zeznał jej nabywca A. W. (k.350), poniósł nakłady w kwocie 800 złotych.

Uwzględniając powyższe rozważania, nie sposób zrozumieć z jakich przyczyn apelujący zarzuca rozstrzygnięciu Sądu I instancji naruszenie art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. polegające na przyjęciu twierdzeń pozwanego o dobrym stanie maszyny w dniu jej wydania. J. W. przedstawił dowody potwierdzające powyższą okoliczność, którym Sąd Okręgowy dał wiarę. Natomiast strona powodowa, w istocie, nie przedstawiła jakichkolwiek wiarygodnych dowodów, że urządzenie w dniu 12 października 2010 roku było niesprawne, niekompletne itp. Art. 232 k.p.c. określając reguły rozkładu ciężaru dowodu, stanowi niejako procesowy "odpowiednik" regulacji zawartej w art. 6 k.c. Zgodnie z przyjętą w nim zasadą kontradiktoryjności, ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego i to strony, a nie sąd, pozostają dysponentem toczącego się postępowania i one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2008 r., II PK 307/07, L.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNAPiUS 1999, Nr 20, poz. 662). Oznacza to, że to strona ma obowiązek wyraźnego powołania konkretnego środka dowodowego dla wykazania podnoszonych przez siebie twierdzeń, uzasadniających żądanie. Okoliczność, że apelujący temu żądaniu nie sprostał, nie oznacza że doszło do naruszenia art. 232 k.p.c. Ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która wywodzi z tych faktów skutki prawne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, L.), a tym samym skoro pozwani udowodnili, że maszyna w dniu wydania finansującemu była w dobrym stanie technicznym, to oznacza, że powód tej okoliczności nie wykazał.

W kontekście powyższych rozważań, za całkowicie niezrozumiałe należało uznać zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sąd I instancji jest zobowiązany do wyjaśnienia motywów podjętego rozstrzygnięcia w sposób umożliwiający przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Uzasadnienie orzeczenia sądowego winno zwierać prawidłową rekonstrukcję stanu faktycznego pod kątem jego dalszego przyrównania do miarodajnej normy prawa materialnego i ustalenia na tej podstawie ostatecznego wyniku sprawy. Nie sposób jednak przyjąć by uzasadnienie orzeczenia miało zawierać odniesienie do każdej z możliwych interpretacji tego stanu faktycznego przedstawianej przez strony, a w szczególności znaczenia dla sprawy określonego dowodu. W realiach niniejszej sprawy bez wątplenia wykazano, że to zawinione działania strony powodowej w istocie doprowadziły do zmniejszenia wartości przedmiotu leasingu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada dyspozycji art. 328 § 2 k.p.c., albowiem zawiera wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia to jest ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Wbrew twierdzeniom skarżącego powyższe uzasadnienie umożliwia przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia. Samo użycie we fragmentach uzasadnienia zaskarżonego wyroku trybu przypuszczającego tej konstatacji nie zmienia. W tym kontekście niezrozumiałym jest zarzut naruszenia art. 316 k.p.c., który apelujący utożsamia z nie daniem wiary dowodom, które przedstawił w toku procesu. Stosownie do treści art. 316 § 1 k.p.c., sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (zasada aktualności orzeczenia sądowego). Przez "stan rzeczy" rozumie się tu zarówno stan faktyczny, jak i prawny. Nie sposób jednak uznać, by Sąd I instancji w niniejszej sprawie nie odniósł w realiach niniejszego sporu nie uwzględnił w dacie wydania zaskarżonego wyroku dowodów, które w toku sporu przedstawiała strona powodowa.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, Sąd Apelacyjny musi w pierwszej kolejności podkreślić, że zachowanie stron jako przedsiębiorców należy oceniać przez pryzmat reguł obowiązujących w obrocie gospodarczym.

Co do zasady, z mocy art. 355 § 1 k.c. dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Jednakże należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej stosownie do art. 355 § 2 k.c. określa się przy uwzględnieniu charakteru tej działalności. Powszechnie ten ostatni przepis rozumie się w ten sposób, że w stosunkach gospodarczych przy określaniu wzorca należytej staranności należy uwzględniać wyższe, surowsze wymagania, z uwagi na zawodowy charakter działalności dłużnika, prowadzonej w sposób ciągły, co do zasady oparty na szczególnych umiejętnościach, wiedzy i doświadczeniu. W odniesieniu do stosunków o charakterze zawodowym uzasadnia to wymaganie staranności dłużnika na poziomie wyższym od przeciętnego. Przy tym wymaganie takie należy stosować zarówno do umów jednostronnie, jak i dwustronnie profesjonalnych (T. Wiśniewki w: Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania pod red. G. Bieńka, Lexis Nexis 2011). W realiach niniejszej sprawy skoro Spółka (...) podjęła decyzję o odbiorze maszyny w siedzibie korzystającego, winna w dacie tej czynności, podjąć wszelkie działania niezbędne do zachowania jej wartości użytkowych, albowiem to one ostatecznie decydują wartości rynkowej takiego urządzenia. Przedmiot leasingu jest generalnie własnością finansującego, ale finansujący nie może podejmować działań (zaniechań) prowadzących do zmniejszenia jego wartości, gdyż w istocie zwiększa to wysokość zobowiązań korzystającego w wypadku rozwiązania umowy leasingu w trybie natychmiastowym.

Jak stanowi art. 709¹⁵ k.c., wygaśnięcie leasingu w następstwie wypowiedzenia przez finansującego umowy leasingu na skutek okoliczności, za które korzystający ponosi odpowiedzialność powoduje po stronie finansującego roszczenia o natychmiastowe zapłacenie przez korzystającego wszystkich przewidzianych w umowie, a niezapłaconych rat, pomniejszonych o korzyści, jakie finansujący uzyskał wskutek ich zapłaty przed umówionym terminem i rozwiązania umowy leasingu. W stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy zasadnicze znaczenie ma ustalenie korzyści jakie uzyskałby leasingodawca z tytułu sprzedaży przedmiotu leasingu. Judykatura w istocie długi czas stała na stanowisku, że odszkodowanie przysługujące na podstawie art. 709¹⁵ k.c. powinno podlegać pomniejszeniu o uzyskaną cenę sprzedaży zwróconych przedmiotów leasingu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2015 r., I CSK 64/14; L.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 października 2014 r., I ACa 494/14, L.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 grudnia 2013 r., I ACa 1209/13, L.). Co więcej, orzecznictwo uznawało, że uzyskane korzyści w wypadku sprzedaży przedmiotu leasingu przez finansującego należy wiązać z realnie powstałymi, a nie tylko możliwymi do uzyskania dochodami (ceną sprzedaży) (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2013 r., V CSK 566/12, OSNC 2014, Nr 10, poz. 102; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 października 2014 r., VI ACa 33/14, L.). Stanowisko to należy generalnie podzielić, albowiem po zwrocie przedmiotu leasingu finansujący musi mieć odpowiedni czas na podjęcie czynności zmierzających do sprzedaży tej rzeczy, z tym zastrzeżeniem, że nie mogą być one nadmiernie długotrwałe, albowiem może to w znaczący sposób wpłynąć na wartość zbywanej ruchomości. W wyroku z dnia 28 października 2016 roku Sąd Najwyższy dostrzegając taką możliwość stwierdził jednak, że w razie nienależytej staranności finansującego w podjęciu czynności zmierzających do sprzedaży rzeczy będącej przedmiotem leasingu rozliczeniu - w ramach korzyści o których mowa w art. 709¹⁵ k.c. - nie podlega obiektywna (rynkowa) wartość rzeczy w chwili jej zwrotu, lecz najbardziej prawdopodobna cena, za jaką mógł sprzedać rzecz finansujący, gdyby z należyta starannością podjął czynności w celu jej sprzedaży (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2016 r., I CSK 649/15, L.).

W realiach niniejszego postępowania, nienależyta staranność finansującego polegała jednak w istocie na uszkodzeniu przedmiotu leasingu bezpośrednio przez ten podmiot, który to przedmiot faktycznie został odebrany od korzystającego bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Innymi słowy przedmiot leasingu został faktycznie uszkodzony przez jego właściciela jakim jest leasingodawca. Nie może budzić wątpliwości, że powyższa szkoda nie zostanie naprawiona w ramach odpowiedniej umowy ubezpieczenia, albowiem strona sama wyrządziła sobie szkodę. Oczywistym jest także, że finansujący nie może podejmować zawinionych działań (zaniechań) prowadzących do zmniejszenia wartości przedmiotu leasingu, gdyż w istocie zwiększa to wysokość zobowiązań korzystającego w wypadku rozwiązania umowy leasingu w trybie natychmiastowym, poprzez zmniejszenie korzyści podlegających odliczeniu

od odszkodowania w trybie art. 709¹⁵ k.c. W konsekwencji nie sposób przyjmować by to korzystający w wyżej opisanym wypadku, miał ponosić skutki rażącej nienależytej staranności po stronie finansującego. Przedmiot leasingu

(bobiniarka), w dacie jej wydania stronie powodowej nie była bardziej wyeksploatowana niż normalne zużycie powstałe wskutek prawidłowej pracy urządzenia. Apelujący nie sprzedał jednak maszyny w takim stanie, a w istocie zbył urządzenie, które powołani przez Spółkę (...) rzeczoznawcy określili następująco (k. 272): "Ogólny stan techniczny maszyny jest bardzo zły. Korpus w wielu miejscach ma przerwane połączenia spawane; jak również brak jest połączeń śrubowych. Uszkodzenia te spowodowały, że główne elementy nośne stanowiące podpory dla obrotowych wałków, nie są prostopadłe do ww. wałków. (...) maszyny może przyczynić się do uszkodzenia podpór łożyskowych i osad łożysk a nawet doprowadzić do skrzywienia i nie osiowości wałków. Brak jest drugiego silnika elektrycznego z reduktorem - widocznego na fotografiach dokumentacji leasingowej, służącego prawdopodobnie do napędu układu nawijania, którego też nie było podczas oględzin. Z uwagi na widoczne uszkodzenia maszyny i brak podłączenia do zasilania, nie sprawdzano jej działania. Szacowana bobiniarka, sprawia wrażenie jakby budowana była z dostępnych w danej chwili materiałów, bez konkretnego planu i projektu." W tym stanie rzeczy, faktyczna korzyść jaką odniosła strona powodowa ze sprzedaży tak opisanej maszyny nie może być traktowana jako korzyść w rozumieniu art. 709¹⁵ k.c. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. nie przedstawiła jakiegokolwiek własnego wyliczenia, wskazując, że korzyścią jest faktyczna cena jaką otrzymała za sprzedaż uszkodzonej maszyny od nabywcy A. W.. Wobec jednak nie kwestionowania przez apelującego wydanej w niniejszej sprawie opinii biegłego z zakresu wyceny maszyn, a w szczególności wyceny urządzenia, należało przyjąć, że strona powodowa nie kwestionuje, iż wypadku nie doprowadzenia do uszkodzeń maszyny mogła ja zbyć za kwotę ustaloną przez biegłego mgr inż. A. G., nie zaś za kwotę otrzymaną faktycznie od A. W..

Sąd Apelacyjny musi w tym miejscu podkreślić, że gdyby przedmiot leasingu, po jego wydaniu finansującemu, został uszkodzony (zniszczony) na skutek działania osoby trzeciej (np. wypadek drogowy), to wówczas finansujący, jako właściciel, nie miałby żadnych ograniczeń w zakresie wysokości odszkodowania, którego dochodziłby czy to na podstawie art. 415 i następnych k.c., czy to na podstawie art. 471 k.c. i z pewnością mógłby dochodzić od sprawcy szkody pełnego odszkodowania, a w tym wartości rynkowej przedmiotu leasingu. Uzyskane w takiej sytuacji odszkodowanie musiałoby być traktowane jako korzyść finansującego w rozumieniu art. 709¹⁵ k.c. W tym stanie rzeczy, nie sposób traktować uszkodzenia czy zniszczenia przedmiotu leasingu przez samego finansującego, w sposób odmienny i ograniczać je do faktycznie uzyskanej ceny ze sprzedaży tego przedmiotu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego nastąpiło na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. wyrażającą zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Z tych względów na podstawie § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015, poz. 1804 ze zm. - w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 roku), obciążono apelującego kosztami zastępstwa procesowego pełnomocnika pozwanych w kwocie 4.050 złotych.